

Radio Maryja zakłóca lotniczy sygnał na Okęciu



Jakub Chelmiński 24-03-2004, ostatnia aktualizacja 24-03-2004 14:41

Nie tylko terroryści, ale zwykły bałagan w eterze może zagrażać samolotom lądującym na Okęciu. Od kilku dni na częstotliwościach radiowych zarezerwowanych dla lotnictwa cywilnego słychać... słowo Boże.

Sprawę wykryli radioamatorzy. - Brak komunikacji między wieżą kontrolną na lotnisku a samolotem może mieć koszarne skutki. Strach pomyśleć, co się stanie, jeśli pilot przygotowujący się do lądowania nie połączy się z lotniskiem - alarmuje Maciej Muszalski, licencjonowany radioamator (znak wywoławczy na radiostacji: SQ5EBM).

To on zauważył, że na częstotliwościach rządowych "odbija" się sygnał Radia Maryja. Informację przekazał kolegom. Paweł Czapski (SP5EPD), także krótkofalowiec, odkrył rzecz jeszcze gorszą - zakłócanie jest także pasmo przeznaczone dla lotnictwa cywilnego. - Kręciłem gałką z ciekawości. Potwierdziliśmy to w różnych punktach: na Gocławiu, Bemowie, Mokotowie - wylicza.

Radioamatorzy śledzą

Od kilku dni krótkofalowcy biegają po mieście ze stacjami przenośnymi. - Żeby wykluczyć wszelkie wątpliwości - wyjaśnia Czapski. Ich zdaniem sygnał pochodzi najprawdopodobniej z nadajnika umieszczonego na kominie elektrociepłowni Kawęczyn. - Gdy nadajnik jest uszkodzony lub nieprawidłowo użytkowany, powoduje to niestabilność harmoniczną i emisja odbywa się także na "lustrzanych" częstotliwościach - tłumaczy Muszalski.

Pokój Maćka jest pełen sprzętu radiokomunikacyjnego. Swoją radiostację nastawia na 126.4 MHz - zgodnie z prawem to częstotliwość zarezerwowana dla lotnictwa cywilnego. Wśród trzasków i zakłóceń słychać wyraźnie tubalny głos rozprawiający o religii. Maciek ścisza radiostację i na tradycyjnym odbiorniku włącza Radio Maryja - słychać dokładnie tę samą audycję, tyle że dźwięk jest lepszy.

Wczoraj próbowaliśmy skontaktować się z Radiem Maryja. Miła pani w toruńskiej siedzibie nadawcy zapewniła, że przekaże sprawę technikom. Po chwili wróciła jednak do telefonu. - To niemożliwe, że zakłócamy. Przecież już by nas odpowiednie lotnisko o tym poinformowało. Z Bogiem - odłożyła słuchawkę, nie przedstawiając się.

Specjaliści bagatelizują

Porządku w eterze strzeże państwowy Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Tyle że ten dowiedział się o sprawie od "Gazety". - Zapewne nie dzieje się nic złego. Instytucje użytkujące częstotliwości informują nas o zakłóceniach na nich, ale nie mieliśmy żadnego takiego sygnału - zapewniał nas przed południem Jacek Strzałkowski, rzecznik Urzędu.

Na Okęciu za komunikację samolotów z wieżą odpowiada Agencja Ruchu Lotniczego. To ona powinna wykryć sygnał Radia Maryja na swoich częstotliwościach i powiadomić o tym URTiP. - Drobne zakłócenia zdarzają się na co dzień i to jest normalne - bagatelizował sprawę Rafał Marczewski, dyrektor ARL.

Po kilku godzinach do "Gazety" zadzwonił Jacek Strzałkowski z URTiP: - Mieliście rację. Od kilku dni pasmo jest zakłócanie. Najprawdopodobniej przez nadawcę komercyjnego - powiedział.

Okazało się, że zakłócanie jest pasmo awaryjne. Na co dzień piloci łączą się z wieżą na częstotliwościach sąsiednich, ale jeśli te z jakichś powodów zawiodą, komunikacja odbywa się np. na 126.4 MHz. A tam piloci i wieża usłyszą Radio Maryja.

Dziś URTiP ma przeprowadzić kontrolę i ustalić, skąd biorą się zakłócenia i jak im zapobiec.